Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna) Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 21. | W Cieszynie, dnia 7 czerwca 1930. | Rok I.

Zagranicą pytają: dokąd Polska kroczy.

„Wyzwolenie", organ Stronnictwa i klubu parlamentarnego Wyzwolenia przynosi artykuł Stanisława Jagusza pod powyższym tytułem, który ze względu na treść charakteryzującą naszą obecną sytuację państwową, przytaczamy poniżej:

„Przed kilkunastu dniami ukazała się w księgarniach paryskich bardzo ciekawa książka, napisana po francusku pod tytułem: „Ou va la Pologne?", co znaczy po polsku: **„Dokąd Polska kroczy?"** Książka ta zrobiła w Paryżu duże wrażenie. Gazety francuskie coraz więcej piszą o tem, co zawiera owa książka. A o poczytności tej książki świadczy fakt, że w niektórych księgarniach jest już ona zupełnie wyczerpana i nie można jej kupić. Znamienne głosy pewnych sfer zagranicznych, podsuwające Polsce jakieś zamiary wojenne, krzyczący tytuł oraz ciężka i okryta grobową tajemnicą sytuacja wewnętrzna w Polsce — potęgują zainteresowanie i zaciekawienie tą książką.

Nasi przyjaciele zagraniczni, zwłaszcza z pośród Francuzów, kiwają głowami i pytają jedni drugich, lub nas Polaków przebywających we Francji: co słychać w Polsce, co zamierza marszałek Piłsudski i dokąd Polska idzie? Jaki jest jej program, jakie są jej zamiary, co myślą szerokie masy pracujące narodu?

Oczywiście, trudno jest nam odpowiedzieć na te niepokojące pytania. I nietylko my nie możemy na nie dać odpowiedzi, boć politycy z „obozu" dziś rządzącego bez zająknienia i jasno na pytania wyżej postawione nie mogliby odpowiedzieć. Wiadomo bowiem wszystkim, że w Polsce oprócz osoby samego marszałka Piłsudskiego, który jest panem sytuacji, i całkowicie odpowiedzialnym za losy Polski, nikt nie może dać odpowiedzi zadawalającej na pytanie: „dokąd idziemy?".

* * *

Autorem książki, o której na wstępie wspomniałem, jest **poseł do sejmu francuskiego p. Ernest Pezet**. Jest on przyjacielem Polski i Polaków. Zwiedził nasz kraj w lecie i jesieni ubiegłego roku wraz z trzydziestu innymi posłami francuskimi.

W kilku pierwszych rozdziałach pisze p. Pezet z wielkim entuzjazmem o ogromnych wysiłkach narodu polskiego, który w ciągu dziesięciu lat potrafił odbudować swój kraj ze straszliwego zniszczenia przez niewolę i wojnę.

Dla nas Polaków w obecnej chwili, kiedy Polska zdaje się być na przełomie, najciekawsze są te rozdziały rzeczonej książki, które mówią o obecnym systemie rządzenia i o całej polityce „pomajowej".

Nie chcę, by mnie posądzano o dowolne przedstawianie tej książki i naciąganie myśli w niej zawartych, przeto wolę przytaczać w dosłownem tłumaczeniu najważniejsze z niej zdania.

A więc, pisząc o ustroju politycznym Polski, autor tak się wyraża:

„Polska jest rzeczpospolitą i to rzeczpospolitą parlamentarną — oto przepis prawa. **Faktycznie jednak parlament (sejm) jest wiecznie na wakacjach...** O parlamencie i o samym rządzie możnaby powiedzieć to samo, co się mówi o królach, będących pod opieką konstytucyjną: panują, ale nie rządzą. Naprawdę nic się nie robi bez uprzedniej zgody Piłsudskiego lub jego inicjatywy. **Miecz marszałka Piłsudskiego zdaje się być zawieszonym nietylko nad parlamentem, ale nawet nad samą Rzeczpospolitą".**

Nieco dalej w rozdziale, zatytułowanym: „Na skrzyżowaniu dróg" czytamy: „Dalecy jesteśmy od mieszania się do wewnętrznych spraw naszej przyjaciółki i aljantki (sprzymierzonej z nami) Polski. Wszelako niech nam wolno będzie zauważyć, że sytuacja polityczna nad Wisłą jest niepewna, nieustalona i paradoksalna (dziwaczna) — nie może ona trwać dłużej tak jak jest.

...Marszałek Piłsudski jest bez litości wobec ustroju parlamentarnego polskiego i zdaje się wobec ustroju parlamentarnego wogóle. ...Jest wyznawcą polityki opartej o władzę jednej osoby, lecz otwarcie nie przyznaje się do dyktatury. ...Różni się on tem od Mussoliniego, że jak dotąd nie umiał, czy nie mógł stworzyć organizacji, któraby odpowiadała jego metodzie rządzenia i ją normalizowała...

... Jednak przez to samo, że toleruje (utrzymuje) parlament marszałek Piłsudski zobowiązał sam siebie do utworzenia większości parlamentarnej, zdecydował go popierać. Ta większość pozwoliłaby mu dalej prowadzić swe dzieło, zachowując formy prawne i pozory konstytucyjne. Jest on za przezorny, aby o tem nie myślał i w tym kierunku nie pracował. To mu się jednak dotychczas nie udało".

A dalej: **„Zdaje się, że nie jest w mocy marsz. Piłsudskiego pozostawać dłużej w**

Senzacyjny artykuł marsz. Sejmu Ignacego Daszyńskiego.

W jakim stanie zaognienia dziś żyjemy, o tem świadczy artykuł marszałka Daszyńskiego, zastępcy Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszony w „Robotniku" pod tytułem: „Słowo do waletów". Wyraz **„waleci"** marszałek zapożyczył z języka francuskiego. Tak nazywają tam „rozpróżniaczonych pasożytów w przedpokojach" dygnitarzy. Określeniem tem ochrzcił różnych polskich dziennikarzy i intrygantów, którzy za pieniądze piszą i obrzucają błotem każdego, kto sanacji nie jest miłym.

Marszałek Daszyński rozprawia się w tym artykule z głosami prasy sanacyjnej, przyczem uchyla tajemnicę z różnych rozmów dawniejszych z wysoko postawionemi osobistościami. Tak dowiadujemy się, że do marszałka Piłsudskiego przyszedł swego czasu, ponieważ do tego zachęcił go marszałek Senatu. Marszałek Piłsudski miał się wtedy wyrazić: **„Nie dałem pracować wszystkim trzem Sejmom".** Sanacji przypisuje marszałek Daszyński wzrost wpływów endecji. Następnie bierze w obronę posła Liebermana, wskazując na jego zasługi około sprawy Legjonów. W końcu złośliwie się rozprawia z „Gazetą Polską" za uwagę, że się starzeje i tak kończy:

„Walet z „Gazety" przypomina mi kilkakrotnie mój wiek, nazywając go poetycznie zachodem życia, ale i jego pan **chyba nie w „wiośnie życia" się znajduje.** Ma on o jeden rok mniej odemnie. Jego „zachód" niebardzo chyba pogodny, skoro pisze od dwóch lat rzeczy, które zdolne są do wywołania w Europie komentarzy najbardziej — oryginalnych; Polska już żadnych nie robi.

Walety z „Gazety Polskiej" nie cieszcie się zbytnio moim zachodem życia. Nie wiem, jak długo żyć mi wypadnie, ale dopóki będę żył, będę **„siekł z ramienia"** — jak mówi Żeromski — **oszustów i gwałcicieli wyborczych, karjerowiczów, pasożytów, waletów, co się dobrali do pieniędzy** państwowych, do władzy do wpływów **w służbie jednego człowieka,** choćby **ze szkodą, ze zubożeniem,** z rozpaczą **ogromnej większości pracującego ludu.**

Jeżeli tak pisze marszałek Sejmu, to w państwie nie zanosi się chyba na spokój.

Węgry się burzą.

Olbrzymie demonstracje przeciw traktatowi w Trianon

Z okazji dziesiątej rocznicy podpisania traktatu pokojowego w Trianon odbyło się na Placu Wolności w Budapeszcie zgromadzenie ludowe przy udziale nieprzeliczonych tłumów publiczności. Na zgromadzeniu uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do rewizji traktatu. Były poseł Tibor Eckhardt oświadczył, że Węgry tak długo nie przyłączą się do żadnej unji państw europejskich, jak długo nie naprawi się im wyrządzonej w Trianon krzywdy.

Podobne manifestacje odbyły się we wszystkich większych miastach węgierskich.

stanie dotychczasowym. Logika wewnętrzna faktów przez niego dokonanych doprowadzi go, chcąc nie chcąc, albo do ulepszenia ustroju, który dotąd toerował przez rewizję Konstytucj — albo do zastąpiena tego ustroju.

Ale czem? Dyktaturą, w stylu Mussoliniego, czy Primo de Rivery?"

I o tej ostatniej kwestji autor takie dalej snuje wątpliwości: **„Zauważmy poprostu, że Piłsudski nie ma tych atutów fizycznych co Mussolini:** w Polsce słyszeliśmy przecież o obawach co do jego zdrowia".

A dalej znajdujemy takie znamienne uwagi: „Jest on (Piłsudski) politykiem za bardzo doświadczonym, za dobrze zna swój kraj, **aby nie czuł, że interes narodu wymaga niezwłocznie, aby organizacja polityczna normalna, żywotna i rozumna zastąpiła obecny system,** o którym można powiedzieć bez żadnej obraźliwej myśli, że jeżeli utrzymuje porządek i wykonywa władzę dzięki doświadczeniu, to zaledwie ukrywa ten bezład polityczny, któremu trudno zaprzeczyć, i przygotowuje, w razie upadku czy zniknięcia Piłsudskiego — okres niebezpiecznych zamieszek i rozruchów, od których być może ucierpiałby pokój nazewnątrz i gospodarstwo narodowe Polski".

A mówiąc o wyborach, p. Pezet stawia takie zapytanie:

„Jak wyglądałby Blok Rządowy (to znaczy „jedynka"), gdyby dzisiaj odbyły się **wybory naprawdę wolne,** — to znaczy wybory oparte na równości traktowania **przez władze administracyjne wszystkich partyj i bez roztrwonienia 8 miljonów ze Skarbu Państwa?"**

Na to pytanie odpowiada poseł francuski w ten sposób: **„Wszystko przemawia za tem, że Blok rządowy byłby zmniejszony.**

Wreszcie dorzuca ze swej strony p. Pezet: **„Jest pewnikiem, że Blok rządowy nie będzie trwał nieskończenie; pewnego dnia wolność polityczna obeimie na nowo swoje prawa".**

W jednym z rozdziałów mówi również o tem, że są szerzone pogłoski, iż marsz. Piłsudski, który nie tai się ze swoją pogardą dla ustroju parlamentarnego, będzie pewnego dnia doprowadzony do ostatecznego rozwiązania i usunięcia parlamentu, czyli ogłoszenia **wyjątkowych praw,** które podobno, jak mówią niektórzy, oddawna są już przygotowane i trzymane w rezerwie. Oczywiście, notuje to jako prawdopodobną pogłoskę.

* * *

Tak się mniej więcej przedstawiają zasadnicze myśli francuskiego autora w sprawie stosunków wewnętrznych w Polsce. Widzimy z tego przeglądu, że Francuzi są zaniepokojeni bezładem panującym w Polsce. Wszyscy bez względu na przekonania polityczne, oczywiście wyjąwszy komunistów, życzyliby sobie, aby w Polsce nareszcie zapanował ład **i poszanowanie prawa,** aby wreszcie wiadomem było, **do czego Polska dąży i jaki ma program.** Nie możemy spodziewać się zaufania zagranicą, jeżeli w Polsce sytuacja polityczna oparta bedzie na znakach zapytania i przepowiedniach. W podobnych warunkach trudno mówić o pożyczce zagranicznej, o którą rządy polskie tak się ubiegają. Kredyt czyli pożyczka, to kwestja zaufania i jeszcze raz zaufania!

Stanisław Jagusz.

Co robić.

Z okazji akcji wyborczej w Gnieźnieńskiem odbyło się w Środzie zebranie wyborcze, na którem przemawiał poseł Witos. Wyjmujemy z jego przemówienia ustęp nader aktualny, na temat: „Co robić".

Nie zdziwią się Sz. Zebrani, że zamilczę dziś o tem, o czem tak wiele zresztą pisały gazety, a wiec — o śrubowaniu budżetu, o miljardowych przekroczeniach, o funduszach publicznych, użytych nieprawnie na wybory dla stronnictwa rządowego, o rozrzutności, o wysokich poborach rozmaitych, świeżo upieczonych dygnitarzy, o funduszach dyspozycyjnych z których się nie rachują, o djetach różnych wielkości, które w okresie ogólnej nędzy podniesiono do dziesiątek dolarów na jeden dzień, o mnogości aut luksusowych dla wielu wielkich i małych sanatorów, które nietylko kosztują, **ale robią z Polski kraj dziwny** naprawdę, **w którym z jednej strony orgja używania i przepychu, z drugiej padoł nędzy.**

Wszystko to jednak można usunąć, szkody można powetować, rany zagoić może czas i praca; **gorszą daleko rzeczą to robota, która deprawuje, która poniża, która łamie wole i charaktery,** która z ludzi robi narzędzia zdolne do wszystkiego, robi nikczemników. Tego często naprawić się nie da, to trwa lata i pokolenia.

Historja uczy, że każdy upadek narodu i państwa poprzedza upadek godności i innych cnót obywatelskich.

Przykładem bliskim i jaskrawym, to Polska przedrozbiorowa i ów haniebnej pamięci **Sejm grodzieński potwierdzający prawie jednogłośnie rozbiór własnej ojczyzny, to posłowie szlachcice, którzy za ten czyn straszny szukali zapłaty. To służalstwo i upodlenie się magnatów w okresie niewoli.**

To powinno być nietylko pouczające, ale też i odstraszające. A jednak!

Głos ze sali: **„Co robić obecnie?**

Co robić, pytanie aktualne, odpowiedź dość trudna choć prosta zupełnie.

W Polsce nie może trwać wiecznie wojna pomiędzy Sejmem i Rządem, musi ona być skończona, spór rozstrzygnięty.

Kto to ma zrobić?

Jedynie do tego powołanym sędzią jest tylko ten, kogo prawo zrobiło właścicielem państwa, to jest **Naród. Albo Sejm powinien dojść natychmiast do głosu, albo powinien być rozwiązany,** nie poto jednak, by sanacja mogła robić rozmaite figle, lecz **by narodowi dać możność rozstrzygnięcia i zakończenia sporu.**

Koniecznością **państwową jest oddalenie tego rządu a powołanie takiego, któryby nie był prowokacja ani Konstytucji ani też społeczeństwa, ale był w zgodzie z niemi.**

Taki rząd albo będzie z Sejmem współpracował, **albo też przeprowadzi wybory zgodnie z istniejącym prawem bez gwałcenia woli ludności.** A wtenczas Polska wejdzie na właściwe tory z wola swojego prawowitego gospodarza.

Śmiganie batem, grożenie drągiem, łamanie kości musi się skończyć, **a musi nastąpić panowanie prawa i praca wspólna i wytężona, która musi odebrać zło nagromadzone.**

20-lecie Beskidu Śląskiego.

W roku bież. mija 20 lat od czasu, gdy szereg działaczy narodowych zapoczątkowało założenie Pol. Tow. Tatrzańskiego „Beskid". Jako wybitnie zasłużonych w pracy około rozwoju Beskidu wymienić należy pp. Dra Jana Galicza, insp. Karola Buzka, dyr. Fr. Popiołka, Ks. J. Londzina, Dr. J. Rostka i innych.

Z okazji 20-lecia istnienia „Beskidu" wydany został rocznik P. T. T. „Beskid Śląski" w Cieszynie, z treścią bardzo urozmaiconą, jak już o tem donosiliśmy.

Paneuropa.

Francuski minister spraw zagranicznych Briand wydał „memorandum" (projekt z uzasadnieniem) w sprawie utworzenia t. zw. Paneuropy, t. j. unji (na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.) państw europejskich. Memorandum to zostało wręczoie w ub. tygodniu wszystkim państwom europejskim, a m. in. i Polsce.

Na wstępie tego memorandum Briand uzasadnia przyczyny, które skłoniły go do inicjatywy stworzenia unji państw europejskich. W dalszym ciągu znajdują się szczegółowe propozycje, dotyczące organizacji Rady w Europie, oraz parlamentu międzynarodowego i stałego sekretarjatu.

Propozycja Brianda wskazuje na możliwość stopniowego współdziałania w Europie przemysłu rolnictwa i t. p.

Jako dalszy stopień Paneuropy wskazuje nota na możliwość zawarcia tymczasowego układu, w którym wszystkie państwa uznałyby konieczność unji europejskiej. Dalszym krokiem byłoby dopiero powołanie Rady europejskiej oraz parlamentu międzynarodowego i stałego sekretarjatu. Briand uprasza o odpowiedź do lipca b. r.

Przegląd polityczny.

Czy Sejm będzie zwołany?

Pojawiła się w prasie niesprawdzona wiadomość, że Sejm będzie zwołany z końcem czerwca, „o ile zechce obradować nad konstytucją". Pogłoski tej nie należy traktować zbyt poważnie.

Blok wyborczy stonnictw chłopskich.

Po uchwale Wyzwolenia blok wyborczy stronnictw chłopskich jest zapewniony. Nie pójdą więc chłopi do wyborów rozbici, lecz pod jednym sztandarem zielonym.

„Niech dadzą Sejmowi pracować".

Pod tym tytułem ogłosił w „Gazecie Chłopskiej" artykuł poseł Dąbski, prezes „Stronnictwa Chłopskiego". Odpowiedzialność za odroczenie Sejmu i uniemożliwienie jego prac Dąbski zwala na Marszałka Piłsudskiego. Dąbski przewiduje rozwiązanie Sejmu w październiku lub listopadzie.

Święto chłopskie.

Związek Chłopski organizuje w dniu 8 i 9 czerwca „Święto Chłopskie", polecając umaić domy zielenią i chorągwiami zielono-czerwonemi. Wszędzie mają się odbyć w tym dniu demonstracje przeciwko dyktaturze, zaś wieczorem akademje z deklamacjami i śpiewami.

Wielkie zebranie międzypartyjne chłopskie w Jarosławiu.

W dniu 11 maja odbyło się w Jarosławiu na targowicy olbrzymie zebranie ludzi z Wyzwolenia, Związku Chłopskiego i Piasta. Przewodniczył Jan Tepper z Strażowa. Jako mówcy wystąpili posłowie **Sobek, Pieniążek, Szczepański,** b. poseł **Gruszka,** poseł **Janusz** i inni. Uchwalono szereg bardzo ostrych rezolucyj przeciwko obecnemu systemowi rządów i cały szereg postulatów gospodarczych. Zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni: **„O cześć wam panowie magnaci".**

Z Polski i ze świata.

Osobliwe ułaskawienie. „Słowo Radomskie" donosi, że skazany przez sądy wszystkich instancyj na 1 miesiąc więzienia za śmiertelne przejechanie robotnika, b. starosta radomski, p. Guliński, został ułaskawiony osobliwie przez P. Prezydenta, który zamienił mu areszt na 500 zł grzywny, ponieważ p. Guliński tłumaczył się, że... służył... w Legjonach (sic!) i t. p.

Książka Telefonów Rzeczypospolitej. Za przykładem Francji nasze Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamiast wydawania poszczególnych Książek Telefonicznych w każdym Okręgu pocztowo-telegraficznym, przystąpiło do opracowania na rok 1931 jednej wspólnej dla całej Polski książki, która ukaże sie pod tytułem „Spis Abonentów Państwowych i Koncesjonowanych Sieci Telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy)". — Spis ten w drodze urzędowej będzie dostarczony wszystkim abonentom telefonów w Polsce (z wyjatkiem abonentów w arszawie) i wydrukowany będzie w ilości 16.000 egzemplarzy.

Wiadomość o tak pożytecznem wydawnictwie z uznaniem powinny przyjąć sfery przemysłowo-handlowe, gdyż umożliwi im ono szersze niż dotąd korzystanie z międzymiastowej komunikacji telefonicznej, utrudnionej obecnie wskutek konieczności posiadania wielu książek telefonicznych, oraz da możność rozwinięcia żywej propagandy handlowej na całym terenie Państwa.

Szkoła zdrowia. We wrześniu b. r. Związek Lekarzy Kasy Chorych w porozumieniu z Krakowską Kasą Chorych otwiera pierwszą w Polsce szkołę zdrowia. Zadaniem szkoły będzie szerzenie higjeny wśród szerokich warstw społeczeństwa. W tym celu odbywać się będą systematycznie 2—3 razy w tygodniu wykłady połączone z pokazami świetlnemi oraz demonstracjami. Przy szkole będzie też zorganizowany kurs dla matek.

Podrożenie tytoniu o 25%? W kołach rządowych opracowywany jest plan podwyższenia dochodu z monopolu tytoniowego, co podwyższy ceny wyrobów tytoniowych. Jak słychać, ceny wyrobów tytoniowych mają być podwyższone o 25 proc. już od 1 czerwca.

Kronika wojewódzka.

Z Sejmu Śląskiego.

Drugie z rzędu posiedzenie Sejmu Śląskiego odbyło się dnia 2 czerwca.

Po zagajeniu przez marsz. Wolnego, jako pierwszy zgłosił się do głosu pos. Machej P. P. S.), składając protest przeciw usunięciu przez Wojewodę na pierwszem posiedzeniu Sejmu 2 posłów komunistycznych ze sali obrad.

Na wniosek posła Korfantego punkt pierwszy dot. wyboru członków Rady Wojewódzkiej odłożono na koniec porządku.

Poseł Korfanty stwierdził, że zaostrzenie kryzysu jest winą rządów obecnych. Za dużo w tej chwili jest wydatków na cele nieproduktywne.

Stan bezrobocia na Śląsku. Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 21 do 27 maja br. liczba bezrobotnych na terytorjum Województwa Śląskiego zwiekszyła się o 190 osób i wynosiła 33.833 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 6.047, hutnictwo 1.016, hutnictwo szkła 8, przemysły: metalowy 2.763, włókienniczy 861, budowlany 3.227, papierniczy 66, chemiczny 28, drzewny 455, ceramiczny 39. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 966, niewykwalifikowanych 16.983, rolnych 24, umysłowych 1.350. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 18.557 bezrobotnych, w tem z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 1.369 osób.

KATOWICE (Usiłował pozbawić się życia). Onegdaj w łaźni miejskiej w Katowicach usiłował odebrać sobie życie były posterunkowy policji Władysław Krok z Czeladzi. W tym celu będąc w wannie — poderżnął sobie gardło i tetnice obu rąk. Niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Istnieje nadzieja utrzymania Kroka przy życiu.

Z Rybnickiego.

RYDUŁTOWY (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 27 bm. o godz. 10'30 spadł z rusztowania przy budowie domu w Rydułtowach 16-letni robotnik Achtelik Ewald z Rydułtów, wskutek czego doznał lekkiego okaleczenia głowy. Wymienionego niezwłocznie po wypadku odstawiono do szpitala S-ki Brackiej w Rydułtowach. Kto ponosi winę w wypadku, na razie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

PAWŁOWICE (Wypadek motocyklowy). Dnia 23 ub. m. najechał motocyklista Hercel Alfons z Kończyc na ul. Głównej w Pawłowie na kasjera gminnego Korusa Edwarda i Piploka Piotra, wskutek czego odnieśli obaj najechani lżejsze okaleczenie twarzy i głowy. Motocyklista po wypadku usiłował zbiec, został jednak przez przechodniów przytrzymany a następnie oddany w rece policji, która po stwierdzeniu tożsamości, sporządziła doniesienia na winnego do władz sądowych. Okaleczonych Korusa i Piploka odstawiono do miejscowego lekarza, gdzie udzielono im pierwszej pomocy.

MSZANNA (Domek na sprzedaż). Wydział powiatowy w Rybniku uchwalił sprzedaż domku, tak zwanego „myta", w Mszannej. Piśmienne oferty należy składać do 10 czerwca w wydziale powiatowym, pokój nr. 1. Sprzedaż domu tylko za gotówkę.

RYBNIK (Skazanie fałszywej zakonnicy). W tych dniach odbyła się w Rybniku rozprawa sądowa przeciwko 26-letniej Augustynie Kopkowej, która nie będac zakonnica, w stroju klasztornym dokonała szeregu oszustw i złodziejstw. Okazało się, że K. była już 26 razy karana (rekord!) za podobne sprawki. Sąd skazał K. tymczasem na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

Z Lublinieckiego.

PUSTA KUŹNIA (Przemyt). Dnia 25 bm. na pograniczu Pusta Kuźnia straż graniczna użyła broni palnej za uciekającymi przemytnikami. Przemytnicy na skutek oddania strzałów w czasie ucieczki, porzucili jeden worek z pomarańczami i jeden worek rodzynek, poczem zbiegli na stronę niemiecką. Towar zakwestjonowała straż graniczna.

Z Pszczyńskiego.

Ranny podczas pracy. Na kopalni Brada I w powiecie pszczyńskim ranny został przy wybijaniu stempla górnik Rzepka Aleksander, lat 51. Życiu nieszczęśliwego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Z Bielskiego.

BIELSKO. Dnia 2 maja 1930 r. odbyło się konstytuujące posiedzenie Rady Zawiadowczej, nowozałożonej spółki „Elektrownia Bielsko-Biała, Spółka Akcyjna". Prezesem Rady Zawiadowczej wybrany został dr. Bernard Langrod, adwokat z Krakowa, a wiceprezesem radca budownictwa inż. Ernest Egger, wiceprezes Dolno-Austracjkiego Towarzystwa Eskontowego z Wiednia. Komitet Wykonawczy spółki składa się z prezesa, wiceprezesa i dra Zygmunta Robinsohna, adwokata w Bielsku. Dyrektorem spółki został mianowany inż. Fryderyk J. Wellner, zaś odpowiedzialnym kierownikiem ruchu przedsiębiorstwa inż. Jerzy Blay, zatwierdzony w tym charakterze przez Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach. Inż. Blay został jednocześnie zamianowany zastępcą dyrektora przedsiębiorstwa i otrzymał wraz z dyrektorem Wellnerem prokurę spółki.

IŁOWNICA (Sobótki). Tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna urządza w drugie święto Zielonych Świąt, t. j. 9 bm., tradycyjne „Śląskie Sobótki", połączone z wycieczką i różnemi urozmaiceniami. Początek uroczystości o godz. 3-ciej po południu. Bufet we własnym zarządzie obficie zaopatrzony, po cenach bardzo przystępnych. W razie niepogody odbędzie się po poł. zabawa w lokalu p. Józefa Hajdrycha. O liczny udział z miejsca i okolicy uprasza — Komitet.

IŁOWNICA (Wycieczka). Tutejsze Koło Macierzy Szkolnej organizuje w czasie Zielonych Świąt 8—9 czerwca br. dwudniową wycieczkę do Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje p. kier. Palowski, który udziela też bliższych informacyj.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN (Wielka zabaw ludowa). Polski Czerwony Krzyż urządza w dniu 7 czerwca r. b. w sali im. Hassewicza zabawę ludową. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 1 złoty. Czysty dochód przeznaczony jest na wysyłkę najbiedniejszych dzieci chorych do Rabki. — Uprasza sie o jak najliczniejsze przybycie.

BOBREK (Festyn Macierzy Szkolnej). Miejscowe Koło Macierzy Szkolnej urządza w dniu 9 czerwca b. r. (drugie święto Ziel. Świąt) w parku Macierzy nad Bobrówką wielki festyn. — Początek o godzinie 4 po południu. — Wiele niespodzianek i urozmaiceń. — W razie niepogody odbędzie się festyn w lokalach p. Brunera. — O liczne przybycie prosi — Zarząd.

„Tydzień Czerwonego Krzyża w Cieszynie". Od dnia 1 do 7 czerwca b. r. odbywa się w Cieszynie „Tydzień Czerwonego Krzyża".

Tydzień ten przeznaczony jest dla zbierania funduszów na umieszczenie: chorych, ubogich, niedołężnych dzieci bez różnicy wyznania i narodowości miasta Cieszyna w kolonjach letnich w Rabce.

Wystawa łowiecka. Zapowiedziana w kwietniu b. r. czasopismami śląskiemi i zawodowemi pismami łowieckiemi Wystawa łowiecka w Cieszynie doszła do skutku. Przygotowania są już w ostatniem stadjum na ukończeniu.

Główną i podstawową zasługą w urządzeniu Wystawy położył Związek Leśników Polskich w Cieszynie, którego członkowie przyczynili się w znacznej mierze do tego, aby Wystawa osiągnęła swój wytknięty cel. Wystawiono liczne okazy dawnych zwierząt Śląska. Obok rzadziej spotykanych okazów wszelkich gatunków ptaków, od najmniejszego zimorodka aż do królewskiego głuszcza i orła, widzimy zwierzęta czworonożne, należące do tak rzadkich na Śląsku, jak dzik, gronostaj i żbik, a nawet już niespotykanych, jak wilk. Wzorowe girlandy rosochów jeleni i poroży rogaczy zdobią wspaniale ściany Wystawy.

Cennemi okazami zasiliły Wystawę tutejsze przyrodnicze gabinety gimnazjalne, skoro doda się do tego wszelaką, tak nieraz kunsztowną broń kłusowników, skomplikowane sieci, oka i żelaza przez nich skonstruowane, to Wystawa da ładny i pełny obraz rodzimej tutejszej fauny i sposoby jej tępienia.

Otwarcie Wystawy nastąpi w dniu 7 czerwca 1930 r. (sobota) o godz. 13 w południe w salach Wystawy, Zamek, I piętro, w Cieszynie

Wycieczka na Stożek i Baranią. X. Okręg Sokoli w Cieszynie urządza zbiorową wycieczkę w czasie Zielonych Świąt na Stożek i Baranią. Wyjazd 8 VI, t. j. w niedzielę rano, zbiórka w Wiśle, skąd o 10 rano wymarsz na Stożek. O liczny udział w wycieczce uprasza się członków i sympatyków.

Wpisy do gimnazjum na rok szk. 1930-31. W myśl ostatniego zarządzenia Wydziału Oświecenia Publ. wpisy do gimnazjum, do wszystkich klas, muszą być zakończone dnia 23 czerwca. Egzamin wstępny będzie dnia 30 czerwca o godz 9. Przedtem należy przedłożyć metryke i ostatnie świadectwo szkolne, oraz złożyć wpisowe.

Materjał wymagany przy egzaminie do czterech niższych klas podany jest w Miesięczniku Pedagogicznym z maja 1924 z tą różnicą, że przy egzaminie do kl. II wymaga się także znajomości języka niemieckiego według podręcznika: Leonhadt-Jakóbowiec: Pierwsza książka do nauki jęz. niemieckiego. — Dyrekcja gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie.

Stara Rozyna.

No tósz wóm ludeczkowie muszym powiedzieć, że tyn Sejm Słoński to sie wartko zaczął. Tóż pon Palarczyk zaroz wniyśli wniosek, coby rzymieśnicy nie płacili podatku obrotowego, bo sie chcieli przipodobać kowolowi, co to z panami dzierży, a chłopóm zeżroł dwa tysiące głosów Tam baji tym stolorzom, krawcóm i szewcóm a baji i inszym tesz trzeba pumóc, ale pocósz taką gupote robić a nikierym głowe ćmić, kiedy Sejm Słoński nimo prawa uchwołać podatku obrotowego, bo to patrzi do Warszawy, a jyny sanacyj nie chce mu pozwolić coby robił, bo sie boji, że Sejm wykrziczy, jako w kraju biyda, i jako sanacyj szpatnie gospodarzi. Ja taki to je. I tesz tam teraz je jeszcze kapke cicho, ale sie już warzi. A tóż wóm w Sejmie Słońskim narzykali na tych, co to majóm dwacet, trzicet i sto tysięcy na miesiąc. Z tego tam wiela nie bedzie, ale je prowda, że takij wielkij płacy to by nie musiało być. To je obdziyrani tych biydnych i to sie potym nie dziwejcie, że naród sie bolszewizuje.

Ja, a tesz wóm powiadóm, że w Polsce chłopy sie organizujóm jak sto. Łoto wygrali sztyry mandaty na Litwie, a zrobili wielki zjazdy — Wyzwoleni, Związek Chłopski i Piast i wszycko idzie w zgodzie. Coros miyni tam je zdrajców. Łoto w Jarosławiu było strasznie wielki zebrani a w całej Polsce tak jyny se chłopi powiadajóm, że se nie dają. A dyć u nas tesz je tak. Dyć łoto w Puńcowie było zebrani Kółka, i nie było końca płaczóm i narzykaniom, bo chłopiska przeca wiedzą, jak je źle. Jedni poszli do socjalistów, bo widzieli, że nima zgody, inni siedzieli doma, a teraz wiedzą, że je źle, że sanacyj

ich okminiła. Powiedzioł im tesz jedyn, co sie należało i każdy był cichutko, bo wiedzioł, że tak je.

Ja, ja ludeczkowie, nie bedzie lepszy, asz chłopi zaś pójdą do swego. A jim prawiym, że do tego jusz je niedaleko. Jusz baji Jurek Łopratorz se głowe łómie, kany tesz potym pujdzie. A łotoch wóm tesz była na Wiśle, nale je wóm tam szumnie jak sto, ale biydy asz piszczy. Czerwoni sie tam roztopyrczają a sanatorzy chodzą z chłostym na dół i jest im markotno. A Monopolówka szynkuje kwitule i rachuje strzybnioki, za kiere goroli sprzedoł. Pono wybiyro sie do Warszawy i chce zawiyść tam mierloka obersanatoróm, bo sie boji, że se posiedzi pod capem za te kwitule, co w gospodach kozoł, żeby goroli kupić.

Aha, łoto sie mu tesz śniło, że przriszeł do niego taki sanator, co to je nad sanatorami i powiado mu: No monopolówka, dobrześ sie spisoł. Za tela goroli łoto mosz zapłate i wysuł mu samych takich pieknych strzybnioków wiertelik i mógby za ty piniądze tela kwitule kupić, wiela monopolówki wychioł z gorolami. I tósz sie strasznie cieszył, asz tu naroz sie naszeł w hotelu Harbicha pod fasadom za te kwitule z pod Kubalonki w te niedziele. Aż go poty łobsiadły, tósz sie łobudził i strasznie był rod, że je w łóżku przy babie, jyny mu było żol, że tego wiertelika nima ze strzybniokami.

Ja tóżech wóm tesz zaszła do tej dziedziny, kany to te cisy kiedysi rosnęły. Terazykej jusz ich tam je mało. Ale zato tam miyszkają sikorki i drozdy i tósz drozdy miały głos silniejszy i przepiskały sikorki, ja tósz to tak. Nale ty sikorki sie tam bardzo nie spisały, bo zafajdały kapke nasze chłopski gniozdo.

Ja, tósz sie tesz tu zymnie Jura i Jónek śmiejóm i robią błozna i prawią, że jo cosi o tym wiym, jak sie narodził Wujek ze starego Targu. Przeca to je sumeryja, żeby jo sie miała przriznować do takigo świniorza. Jak Jura z Jónkym nie przestaną, to im skoczę do wola, aż im hyrtóń zatrzeszczy. A jo wiym za kim Jura z Jónkym gónili za młodu. Czy to jedyn jejich bękort dzisiokej góni po świecie? Czy jich nima w Goleszowie i w Cieszynie aji w Sejmie Śląskim?

Gmina szkolna Iłownica-Landek (pow. Bielsko) rozpisuje niniejszem

Konkurs

na budowę 5-klasowej szkoły powszechnej w Iłownicy według planów i kosztorysu zatwierdzonego przez Województwo Śląskie.

Plany i kosztorysy są do przeglądnięcia u Przełożonego gminy Iłownicy.

Zamknięte oferty wnosić należy do miejscowego Komitetu budowy szkoły na ręce Przełożonego gminy do dnia 15. czerwca b. r. godz. 12 w południe. Oferty wniesione po tym terminie nie zostaną uwzględnione.

Gmina szkolna zastrzega sobie prawo nadania budowy zgłaszającej się Firmie bez względu na wysokość oferty.

Komitet budowlany.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.